



INFORMATOR

wrzesień-październik

1962 r.

...dzu, ul. Wodna 3/5, jest otwarte we wtorki, środy i piątki w godz.: 10—18, w czwartki i soboty: 10—15, w niedziele i święta: 14—18. W poniedziałki i dni poświęczone Muzeum jest zamknięte. We wtorki wstęp bezpłatny. W pozostałe dni opłata wynosi: 1 zł, ulgowa 0,50 zł, a dla grup powyżej 10 osób — 0,25 zł od osoby.

WYSTAWY STAŁE

- * PRADZIEJE ZIEMI CHEŁMIŃSKIEJ
- * HISTORIA GRUDZIĄDZA W ZARYSIE
- * KULTURA MATERIALNA OKOLIC GRUDZIĄDZA
- * MALARSTWO POLSKIE PRZEŁOMU XIX i XX WIEKU

WYSTAWY CZASOWE

GRAFIKA ROLANDA GRÜNBERGA. Wielka wystawa prac współczesnego artysty francuskiego, przebywającego obecnie w Polsce na stypendium Ministerstwa Kultury i Sztuki PRL. Ekspozycja obejmuje 156 prac m. in. rysunki, miedzioryty, litografie oraz zdjęcia kostiumów i dekoracji do przedstawienia „Dziadów” A. Mickiewicza. Przeważająca większość grafik pochodzi z lat 1960—1962. Otwarcie wystawy, które nastąpiło w dniu 22 września br., było zarazem inauguracją „Roku Oświatowego 1962/63” w grudziądzkim Muzeum. Wystawa trwała do 23. X. 62r.

POLSKI PLAKAT POLITYCZNY. Ekspozycja 38 plakatów, w większości powielanych ręcznie oryginałów, z okresu

1944—1946. Autorami prac są m. in.: Wojciech Zamecznik, Henryk Tomaszewski, Mieczysław Tomkiewicz, Włodzimierz Zakrzewski, Tadeusz Trepkowski, Jerzy Zaruba. Wystawa — związana z obchodami 20-lecia Polskiej Partii Robotniczej — została otwarta w dniu 5 października br. Zorganizowano ją przy współudziale Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie.

WYSTAWA GOBELINÓW WAWELSKICH. Ekspozycja 20 niezwykle cennych, oryginalnych gobelinów wawelskich, pochodzących z Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu — udostępniona zwiedzającym w grudziądzkim Muzeum w dniu 25 października br.

WYSTAWY RUCHOME

GALERIA WSPÓŁCZESNEGO MALARSTWA POMORSKIEGO. Zestaw prac ze zbiorów grudziądzkiego Muzeum, udostępniony zwiedzającym w Pałacu Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Uroczystość otwarcia Galerii w Krakowie odbyła się w dniu 2 września br. Całość ekspozycji obejmuje 138 prac malarzy współczesnych naszego województwa.

Od pierwszych dni października br. część zbiorów grudziądzkiej GWMP wystawiona jest w salonie wystawowym Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowej Hucie.

TORUŃSKA GRAFIKA ARTYSTYCZNA (zestaw I). Wystawa prac graficznych artystów toruńskich ze zbiorów grudziądzkiego Muzeum, otwarta w dniu 17 czerwca br. w zamku Luneville pod Nancy (Francja). Całość obejmuje 91 grafik jedenastu autorów: St. Borysowskiego, T. Niesiołowskiego, R. Krzywki, I. J. Z. Kotlarczyków, B. Narębskiej-Dębskiej, T. Jakubowskiej, M. Wąsowskiej, M. Pokorskiej i A. Nowogródzkiej-Wadowskiej.

WSPÓŁCZESNA GRAFIKA I RYSUNEK ARTYSTÓW POMORSKICH. Ekspozycja prac ze zbiorów Muzeum, udostępniona w klubie ZMS „Arabeska” w Grudziądzu, w dniu 3. VIII. br. Zestaw obejmuje prace graficzne i rysunki 12 autorów, wykonane różnymi technikami, a m. in.: akwaforty, drzeworyty, monotypie, rysunki piórkiem, technikę kombinowaną. Autorami prac są: Borysowski, Brzęczkowski, Chrucka, Czaman, Frydrych, Gwiazdowska, Kubiak, Łuczak, Kuczyński, Nowak, Nowicki i Szczęsny.

GRAFIKA LEONA WYCZÓLKOWSKIEGO. Wystawa urządzona w Klubie Szpitala Wojskowego w Grudziądzu

i składająca się z 12 grafik Leona Wyczółkowskiego, pochodzących ze zbiorów grudziądzkiego Muzeum. Większość wystawionych reprodukcji to prace z cyklu „Drzewa”, a wśród nich: „Dęby rogałińskie”, „Dęby z Puszczy Białowiejskiej”, „Świerki w zachodzącym słońcu”. Wystawa została uruchomiona w dniu 14 września br.

FOTOGRAMY SKARBÓW WAWELSKICH. Wystawa zorganizowana w lokalu kawiarni „Stylova” w Grudziądzu, a obejmująca plansze z 20 fotogramami skarbów wawelskich, zwróconych Polsce po 22 latach tułaczki. Każdy fotogram, wykonany przez Centralną Agencję Fotograficzną, zaopatrzony jest w stosowny opis.

ZABYTKOWA PORCELANA EUROPEJSKA. Ekspozycja, ze zbiorów Muzeum, otwarta w Klubie Szpitala Wojskowego w Grudziądzu. Składa się na nią 16 eksponatów, pochodzących z okresu od XVI do XIX wieku, a m. in. ozdobne flakony, figurki porcelanowe, filiżanki, wazy, talerze. Wystawę udostępniono w dniu 14 września br.

MALARSTWO WSPÓŁCZESNE. Wystawa prac malarskich siedmiu współczesnych artystów województwa bydgoskiego, urządzona w biurach Narodowego Banku Polskiego, I Oddział Miejski w Grudziądzu, przy ul. Sienkiewicza. Autorami 12 eksponowanych prac są: T. Niesiołowski, Br. Jamontt, St. Borysowski, Z. Nowak-Czarny, K. Dąbrowiecka-Zimna, B. Steyer i H. Gilas. Uruchomienie tej wystawy nastąpiło w dniu 13 października br.

ECHA WYSTAWY Z MUZEUM KULTURALNO-HISTORYCZNEGO W STRALSUNDZIE

Ostatnie miesiące ubiegłego roku i cały rok bieżący upłynęły dla Państwowego Muzeum w Grudziądzu pod znakiem szczególnie nasilonych kontaktów i współpracy z Muzeum Kulturalno-Historycznym w Stralsundzie (NRD). Współpraca ta - zainicjowana wzajemną wymianą wydawnictw — objęła także wymianę wystaw artystycznych między naszymi muzeami. Z grudziądzkiego Muzeum wysłane do Stralsundu zestaw dzieł malarstwa współczesnego, pochodzący ze zbiorów Galerii Współczesnego Malarstwa Pomorskiego (wystawa czynna była w Stralsundzie w okresie: 8. VII.—20. VIII. 62 r.), natomiast Muzeum w Stralsundzie nadesłało do Grudziądza wystawę pt. „Człowiek i krajobraz niemieckiego wybrzeża bałtyckiego w malar-

stwie i grafice od XVIII wieku do naszych dni”. Jej otwarcie nastąpiło w naszym Muzeum w przeddzień polskiego święta państwowego — 21. VII. 62 r.

Wystawę ze zbiorów Muzeum Kulturalno-Historycznego w Stralsundzie — czynną do dnia 20. VIII. 62 r. — poprzedziła szeroka akcja popularyzatorska i propagandowa, zarówno na łamach „Informatora Muzeum w Grudziądzu” jak i miejscowej prasy i radia. I tak prasa informowała o przywiezieniu wystawy ze Stralsundu specjalnym transportem samochodowym w ostatnich dniach czerwca br., donosiła o przygotowaniach technicznych do otwarcia ekspozycji, o druku katalogu — przetłumaczonego z jęz. niemieckiego i ilustrowanego kilkudziesięcioma reprodukcjami, przyjeździe de-



Moment z uroczystego otwarcia wystawy „Człowiek i krajobraz niemieckiego wybrzeża bałtyckiego...“ Stoją od lewej: ARTUR POMMERENKE — przew. Komisji Kultury Rady Okręgowej w Rostocku i przew. Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec w Rostocku; GÜNTHER TÖNNIES — sekretarz Ambasady NRD w Warszawie; mgr ZBIGNIEW CZERSKI — dyrektor Muzeum w Grudziądzu (wygłasza przemówienie); mgr BOLESŁAW KRZEMIEN — przewodniczący Prezydium MRN w Grudziądzu; dr JAN PIECHOCKI — kierownik Działu Kult. IKP w Bydgoszczy; W głębi stoją m. in.: JERZY CISZEK — sekretarz Prezydium MRN w Grudziądzu; prof. STANISŁAW BORYSOWSKI — dziekan Wydziału Malarstwa PWSSP w Gdańsku i kierownik Katedry Malarstwa Szlacheckiego Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu

legacji kulturalnej NRD na uroczystości związane z otwarciem i — oczywiście zamieszcza obszerne relacje z samego otwarcia wystawy.

Do rozgłosu tego faktu przyczynił się także piękny, wielobarwny plakat, opracowany przez artystę-malarza Zdzisława Nowaka-Czarnego. Plakat ten zdołał nie tylko ulice Grudziądza ale także większych miast naszego województwa, a przede wszystkim instytucje kulturalno-oświatowe. W Grudziądzu ponadto — obok plakatów — zwracały uwagę transparenty, umieszczone w najruchliwszych punktach miasta i reklamujące wystawę z Muzeum Kulturalno-Historycznego w Stralsundzie.

Wystawa „Człowiek i krajobraz niemieckiego wybrzeża bałtyckiego w malarstwie i grafice od XVIII wieku do naszych dni” składała się ze 119 prac — malarskich i graficznych — 66 autorów. Zgodnie z tytułem, obejmowała dzieła mistrzów z XVIII, XIX, XX wieku — aż do tworzących współcześnie. A więc z malarzy XVIII-wiecznych byli tacy jak: JAKOB PHILIPP HACKERT, urodzony w 1737 r. w Prenzlau, którego twórczość reprezentowały na grudziądzkiej wystawie uroczyste miedzioryty, przedstawiające krajobrazy z Rugii; CARL GUSTAV CARUS, urodzony w Lipsku w 1789 r., malarz i przyboczny lekarz rodziny królewskiej, utalentowany autor dzieł: „Wspomnienia z zalesionej wyspy bałtyckiej” i „Wznosząca się sowa nad grobem megalitycznym”; CASPAR DAVID FRIEDRICH, pochodzący z Greifswaldu (urodzony w 1774 r.), przyjaciel Carla Gustava Carusa, doskonały znawca i wrażliwy malarz północno-niemieckiego pejzażu, oddający nieprzeparte piękno wyspy Rugii: „Krajobraz z mostkiem”, „Stary dąb”.

Twórców niemieckich XIX wieku reprezentowali m. in.: FRIEDRICH PRELLER STARSZY, realistyczny romantyk, studiujący sztukę w wielu krajach Europy, zafascynowany surową przyrodą wyspy Rugii, autor prac: „Rybackie chaty na Rugii”, „Wyspa Vilm”, „Stary dąb nad morzem”; jego syn — FRIEDRICH PRELLER MŁODSZY, mistrz nastrojowego krajobrazu („Wyspa Vilm”), JOHANN WILHELM BRÜCKE, urodzony w 1800 r. w Stralsundzie, malarz szczególnie zachwycony Rugią i jej

krajobrazowym pięknem („Nad małą Zatoką Jasmundzką” — obraz odkryty dopiero w ostatnich latach); ALBERT HERTEL — reprezentujący swoją „Wyspa Vilm” — akwarelą o bardzo stonowanej kolorystyce — impresjonistyczny sposób malowania; ANTONIE BIEL, urodzona w Stralsundzie, której specjalnością były krajobrazy nadmorskie oraz dzieła marynistyczne np. „Nad brzegiem morskim”, „Sianokosy nad zatoką”, „Molo w Altefähr”; ELISABETH BÜCHSEL, związana od dzieciństwa ze Stralsundem, studiująca w Berlinie, Dreźnie, Monachium, Paryżu, wiele podróżująca po Niemczech, Holandii, Francji, Włoszech, Szwajcarii, szczególnie zaznajomiona z wyspą Hiddensee na Bałtyku, dostarczającą malarce bogactwa motywów krajobrazowych z ludźmi: „Na kartofliisku po wieczery”, „Żona rybaka z dziećmi na wydmie”, „Neuendorf na wyspie Hiddensee”. Elisabeth Büchsel należy swą twórczością już do XX wieku.

Poza nią malarstwo XX wieku i najbardziej współczesne reprezentowali na grudziądzkiej wystawie m. in.: HERBERT WEGEHAUPT, OTTO MANIGK, ROSE KUHN, FRANZ HÖHNE, HEINRICH LIETZ, OTTO NIEMEYER-HOLSTEIN, WALTER DENECKE, TOM BEYER. Artystów tych można ogólnie scharakteryzować jako twórczych kontynuatorów dobrych tradycji. Starają się oni — dyskutując z różnymi poglądami i tendencjami w sztuce — sprostać aktualnej tematyce i dążyć, zgodnie z zamówieniem społecznym, do zrozumiałego dla widzów sposobu przedstawiania rzeczywistości. Nie popadają jednak przy tym w nowy naturalizm. Tematów dostarczają im najczęściej: morze, statki, porty, stocznia i ludzie wybrzeża. Mówią o tym tytuły ich prac np.: „Kobiety przy łodziach” Wegehaupta, „Stary rybak” i „Śleci na wybrzeżu” Höhna, „Dzieci z latarniami” i „Ośnieżone dachy w Stralsundzie” Lietza, „Brzeg pod lodem na wyspie Uznam” i „Nad zatoczką” Niemeyera-Holsteina, „Port w Wolgast” i „Port łodzi w Stralsundzie” Denecke oraz „Rybac na mostku”, „Stralsund-krajobraz zimowy”, „Przed tamą na Rugii” i inne — Toma Beyera.



Dyrektor Muzeum Kulturalno-Historycznego w Stralsundzie Kaethe Rieck — w rozmowie ze zwiędzającymi wystawę z NRD, wśród których znajduje się (drugi od lewej) Günther Tönnies, sekretarz Ambasady NRD w Polsce

Wystawa ze zbiorów Muzeum Kulturalno-Historycznego w Stralsundzie cieszyła się w Grudniadzu dużą popularnością. Swoistym sprawdzianem tego zainteresowania może być „księga pamiątkowa” z dokonanymi przez zwiędzających wpisami na temat wystawy z NRD. Opinię zwiędzających są w swej zdecydowanej większości pozytywne, świadczą o uznaniu dla tego rodzaju malarstwa

i dla samej koncepcji zorganizowania przez Muzeum w Grudniadzu międzynarodowej wymiany wystaw artystycznych. Jednak nie brak wśród nich i głosów krytycznych, wytykających pewne błędy, czy to pod adresem poziomu artystycznego dzieł (np. żądanie większej selekcji prac), czy też odnośnie spraw organizacyjnych wystawy (np. niefortunny termin eksponowania — wakacje).

Oto wyjątki niektórych opinii:

Najbardziej godne zainteresowania są chyba prace współczesnego malarza NRD — Toma Beyera. Przemawiają za tym ciekawe rozwiązania kolorystyczne, opanowany warsztat i faktura.

24. 7. 62 r.

Z. Licznerska

Zwiędziłam wystawę obrazów z NRD; najbardziej podobały mi się prace Elisabeth Büchsel i Edith Dettmann. Uznanie dla organizatorów.

24. 7. 62 r.

podpis nieczytelny, Gdańsk

Inicjatywa wymiany wystaw zasługuje na pełne poparcie. Mam tylko jedno zastrzeżenie: termin lata (urlopów) został nieszczęśliwie wybrany na urządzenie tej

interesującej wystawy. Stralsundzkiemu muzeum trzeba pogratulować posiadania tej ciekawej kolekcji.

24. 7. 62 r.

dr Stanisław Mrówczyński

Z niekiamanym zainteresowaniem zwiędziłem wystawę ze zbiorów Muzeum Kulturalno-Historycznego w Stralsundzie. Duża w tym zasługa w ujęciu tematu, który został dość konsekwentnie omówiony we wstępie do katalogu. Zaskoczył mnie jednak brak wielkich mistrzów malarstwa, mistrzów o dużej klasie. Odnosi się to zwłaszcza do XVIII i XIX wieku. Także współcześni malarze NRD są zbyt tradycyjni w traktowaniu tematu jak też samej formy. Czyżby plastycy w NRD nie szukali nowych dróg dla dalszego rozwoju sztuki? Sądzę, że tak nie jest. Dlatego prosba: pokażcie swoich np. kubistów, formalistów, surrealistów i abstrakcjonistów obok autorów naturalistycznych i realistycznych.

24. 7. 62 r.

W. Kowalski

Wystawa liczy wiele obrazów olejnych i grafik ale z pożytkiem dla jej poziomu byłoby zastosowanie większej selekcji.

24. 7. 62 r.

Alina Nawrocka

Z przyjemnością zwiędziłam „wystawę przyjaźni“ pomiędzy NRD a Polską (...). Dzieła zgromadzone przez Muzeum Kulturalno-Historyczne w Stralsundzie pokazują nam piękno, czar i uroki krajobrazów i ludzi pracy Stralsundu, Rugii, Uznam, Vilmu i innych. (...) Wszystkie dzieła, tak graficzne jak i kolorystyczne, są bardzo ciekawe, a mnie najwięcej podobały się prace Elisabeth Büchsl.

25. 7. 62 r.

Maria Wagnerówna

Wystawa „Człowiek i krajobraz niemieckiego wybrzeża bałtyckiego“ pozostawia na widzu niezapomniane wrażenie, szczególnie wielką wymową treści jak i techniki wykonania akwael, miedziorytów. Wystawa daje dużo emocji widzowi nie znającemu porbrzeża niemieckiego.

25. 7. 62 r.

podpis nieczytelny

Wystawa malarstwa i grafiki z NRD jest zajmująca i bogata. Szczególnie zainteresowało mnie malarstwo współczesne, operujące szerokim wachlarzem środków artystycznych, a m. in. trafnie dobieraną kolorystyką. Z autorów współczesnych zwracają uwagę: Otto Niemeyer-Holstein i Tom Beyer. Wystawa udana.

25. 7. 62 r.

Sabina Leśniewska

Wystawa bardzo piękna i pożyteczna. Więcej takich wystaw.

26. 7. 62 r.

G. J. Fickowie z Pucka

Pogratulować dyrekcji Muzeum w Grudziądzu wystawy malarzy niemieckich z NRD. Na mój gust prawie wszystkie dzieła są za bardzo realistyczne.

10. 8. 62 r.

Mieczysław Andrzejewski, Bydgoszcz

Wystawę z NRD zwiędziliśmy z wielkim zainteresowaniem. Piękne są krajobrazy nadmorskie. Szczególnie podobały się nam: „Strome wybrzeże na Rugii“ Maximiliana Schmidta i „Stara zagroda chłopska na wyspie Ummanz“ Edith Dettmann.

15. 8. 62 r.

Elwira i Michał Kawczyński

Ogólnie biorąc wystawa z NRD jest interesująca. Uwagę zwracają poszczególne prace, których temat nie jest powtarzany — jest nowy, jedyny w swoim rodzaju, zmuszający do myślenia, a nieraz wzbudzający wspomnienia. Najbardziej podobaty mi się: „Zatoczka pod Barth w świetle księżycy” Louis Douzette, „Stara zagroda chłopka na wyspie Ummanz” Edith Dettmann. Oby więcej takich wystaw mogli oglądać grudziądzanie!

19. 8. 62 r.

Barbara Popławska, Danuta Boryna

Pomysł wzajemnej wymiany wystaw artystycznych pomiędzy Muzeum w Stralsundzie i Muzeum w Grudziądzu niezwykle cenny i godny naśladowania przez inne muzea w Polsce. Sama wystawa malarstwa i grafiki niemieckiej zapowiada w tytule ekspozycji przekrój chronologiczny prac od XVIII wieku do naszych dni, tymczasem pokazany zestaw jest stosunkowo ubogi. Mam także pewne zastrzeżenia co do wartości artystycznych niektórych dzieł, chyba trzeba było dokonać ostrzejszej klasyfikacji w Stralsundzie, przed wystaniem ich do Grudziądza. Niemniej należy przyklasnąć samej inicjatywie wymiany. Więcej takich dowodów prężności organizacyjnej w muzeach!

20. 8. 62 r.

prof. Julian Platt

Przytoczone wyżej fragmenty opinii zwiedzających wystawę ze zbiorów Muzeum Kulturalno-Historycznego w Stralsundzie oraz frekwencja zwiedzających są dowodem tego, iż ekspozycja osiągnęła zamierzony skutek. Wzbudziła bowiem większe zainteresowanie życiem artystycznym naszych sąsiadów zza Odry,

a w realizowanym przez grudziądzkie Muzeum planie szerzenia kultury artystycznej i kształcenia estetycznego spełniła ważną rolę jako dobra lekcja pogładowa.

BOŻENA SIKORSKA-NOWACKA



Członkowie delegacji kulturalnej z okręgu Rostock i miasta Stralsund (od lewej): Erich Zimmermann, sekretarz propagandy Kierownictwa Powiatowego SED w Stralsundzie i Ilse Bork, asystentka Muzeum w Stralsundzie — w rozmowie z przew. Prezydium MRN w Grudziądzu mgr Bolesławem Krzemieniem

ROZMOWA Z ROLANDEM GRÜNBERGEM

Niedawno przebywał w Grudziądzu niezwykle gość. Był nim Roland Grünberg, młody francuski artysta-grafik, przebywający w Polsce od kilku miesięcy jako stypendysta Ministerstwa Kultury i Sztuki. Do Grudziądza, a dokładniej — do grudziądzkiego Muzeum, sprowadziły go sprawy związane z ekspozycją jego prac. Uroczyste otwarcie wystawy — z osobistym udziałem artysty — nastąpiło w grudziądzkim Muzeum dnia 22 września br.

Kilkudniowy pobyt Rolanda Grünberga w Grudziądzu pozwolił na przeprowadzenie z nim szeregu interesujących rozmów. Oto jedna z pierwszych:

Mówisz bardzo ładnie po polsku. Czy znajomość z naszym językiem zawarłeś jeszcze przed przyjazdem do Polski?

O, nie. Z językiem polskim zetknąłem się po raz pierwszy dopiero po przyjeździe do waszego kraju. Po polsku mówię tylko dopiero od 16 miesięcy. Ale kiedy człowiek musi mówić w danym języku — bo wszyscy wokół wyłącznie się nim posługują — to uczy się bardzo szybko. Nie mówię jeszcze bardzo dobrze po polsku, a to pewnie dlatego, że od chwili, kiedy wszyscy zaczęli mnie chwalić, przestałem robić postępy.

A więc pomocą w nauce języka będzie wytykanie błędów?

Właśnie, to jest doping.

Spotyka się u nas twierdzenie, że jesteś polskiego pochodzenia. Na czym ono polega?

„Polskie pochodzenie” — to nie jest powiedziane właściwie. Wzięło się to chyba stąd, że moja matka urodziła się w Łodzi. Jednak już jako 10-letnie dziecko opuściła to miasto i nigdy już tam nie wróciła. Ojciec urodził się w Budapeszcie, a dziadek na Ukrainie. Rodzice moi zapoznali się i pobrali w Strassburgu i tutaj się urodziłem — w 1933 roku. Tak więc, widzisz, to nie jest dokładnie „polskie pochodzenie”.

A teraz pytanie innej natury — jaka jest geneza Twojej twórczości: zamiło-

wanie od dzieciństwa, przypadek, zaplanowana profesja?

Trudno odpowiedzieć jednym zdaniem. Nie przypominam sobie, abym w dzieciństwie, które przypadło na okres okupacji hitlerowskiej, marzył o twórczości artystycznej. Wówczas — zaraz to ci opowiem — traktowałem twórczość artystyczną jako zabawę, rozrywkę dla mojej rodziny. I potem, już po wojnie, również nie marzyłem o karierze artystycznej. Chciałem być reżyserem, studiowałem też prawo i kryminalistykę, a twórczość graficzną traktowałem wówczas jako sposób zarabkowania dla opłacenia studiów. Rysowałem więc portrety sportsmenów dla różnych czasopism, reklamowe portrety aktorów i gwiazd filmowych, a to wszystko po to, by móc studiować i podróżować. Ale obiecałem opowiedzieć ci o mojej „twórczości” w dzieciństwie. Otóż w czasie okupacji chroniłem się wraz z rodziną przed prześladowaniami antysemitycznymi. Ukrywaliśmy się w straszliwych norach, piwnicach, w lasach, nad rzeką (bardzo lubię i lubię rzekę). I w tych ciężkich dniach, w okresie ciągłego lęku i ucieczek, zacząłem robić dla zabawienia rodziny kukielkowe lalki, marionetki, które potem były aktorami w moich przedstawieniach. Lalki te robiłem z różnych gałganków (mój ojciec był krawcem i po kryjomu szyl), tkanin drewna, papieru, żyletek, gazików, korzeni, zeschłych konarów i liści. Kleiłem to wszystko, wycinałem, składałem, by uzyskać potrzebny kształt. Rodzina bawiła się też moim „teatrem cieni”. Wykorzystywałem do niego duże krawleckie nożyce ojca, z których cienia na ścianie można było robić różne figury, otwarte, dzwoniące paszeczki, no i to robiłem. Ludzie, w czasie tych dziecięcych przedstawień, zapominali o cierpieniu i bawili się moimi pomysłami. I to była moja pierwsza „twórczość artystyczna”.

W Twoich grafikach bardzo często przewija się motyw korzenia, kwiatu, spletanymyś today, wszystko w bardzo fantasmagorycznych kształtach, czy to

wpływy przeżyć dzieciństwa i młodości?

Tak, jak najbardziej. Dla mnie już w dzieciństwie cała przyroda — drzewa, korzenie, kwiaty — były czymś żyjącym, jak ludzie, z którymi można rozmawiać. Potem w grafikach często wracałem do tych tematów i jeszcze do dziś chętnie je wykorzystuję, np. korzenie, ptaki. Na wystawie w Muzeum jest jedna praca pt. „Wstań korzeniu i leć”. Tam korzeń przedstawiony jest na kształt człowieka, okrytego piórami i zrywającego się do lotu. To właśnie widok prawdziwego korzenia, który za chwilę ma się rozpaść w proch, nasunął mi podobieństwo jego losu do życia człowieka.



R. Grünberg — Ostatnia poranna pieśń spętanych

Wspomniałeś o podróżach. Czy były one dla Ciebie podniecią twórczą?

Podróżowałem bardzo dużo. Ogromnie to lubię. Pierwszą podróż poza Francję odbyłem w 1946 r. do Niemiec. Jednak właściwe wojaże zacząłem w roku 1950, kiedy to mogłem za własne pieniądze — uzyskane z rysowania portretów — kupić

sobie rower i przemierzać Europę. Najpierw byłem w Belgii, Holandii, Luksemburgu, no i w Afryce — Marokko, Algieria. Z tych podróży przywoziłem bardzo dużo rysunków, w tym wiele surrealistycznych. W niemal każdym z nich pojawiają się ręce, często w powiększeniu, to tak, jakby ktoś manipulował spoza rysunku-ekranu. Podróż do Afryki wzbudziła we mnie także zainteresowanie egzotyką i folklorem murzyńskim. Szalenie pociągnął mnie jazz, a tam miałem często okazję słuchać go w najlepszym wykonaniu. Narysowałem całą serię portretów muzyków jazzowych, a także wiele rysunków związanych z wierzeniami i obyczajami Murzynów. Folklor murzyński i muzyka bardzo odbiły się w mojej twórczości.

A kiedy przedstawiłeś ją szerszej publiczności?

Właśnie po tej podróży. Moja pierwsza wystawa odbyła się w 1951 r. w Salonie Zimowym Domu Studenckiego pod Paryżem. Były na niej wyłącznie portrety czarnych muzyków jazzowych. Robiłem je techniką mapy sztabowej — plórklem, z samych kreseczek, mocno zagęszczonych. Miałem całą kolekcję map sztabowych — potrzebne mi były w podróżach — i stąd pochodził mój sposób kreskowego rysowania i traktowania materii topograficznie. Mam np. grafikę zatytułowaną: „Geograficzne skarpetki tańczą nie opodal brzegu”.

Jak przyjęto tę pierwszą wystawę?

Odniosła ona duży sukces. Zaczęto mnie namawiać do kariery artystycznej. A zupełnie nie o tym myślałem. Chciałem zostać reżyserem. Powiedziano mi jednak, że do tego zawodu dochodzi się stopniowo, przez prace pomocnicze np. scenograficzne, kostiumologiczne. Zająłem się więc sztuką użytkową.

No a co było z Twoimi studiami?

W latach 1952—54 zajmowałem się prawem i kryminologią. Poznałem wówczas technikę oratorską, sposoby trafiania do odbiorcy, które potem wykorzystywałem w moich licznych przemówieniach politycznych — byłem już wówczas mocno zaangażowany w walkach z kolonializmem — i w wystawach. Studia prawni-

cze przerywały mi liczne podróże — od Włoch po Japonię. W 1954 r. wstąpiłem do Akademii Sztuk Pięknych w Nancy i w roku 1957 zrobiłem dyplom, jak się później okazało, jeden z najlepszych we Francji. Od tego roku zacząłem pracować jako wykładowca rysunku, dekoracji i kostiumologii w Centre d'Apprentissage de Jeunes Filles pod Nancy.

Wspomniałeś o swojej działalności politycznej. Na czym ona polegała?

Już w czasie pierwszej podróży do Afryki zetknąłem się z kolonializmem, z niesprawiedliwością, dyskryminacją, spotykałem wiele dzieci dotkniętych obesją rasizmu. Wróciłem stamtąd już mocno zaangażowany politycznie, zrozumiałem, że nie tylko u nas, w Europie, ale i tam, każdy jest Żydem dla kogoś innego. W okresie studiów działałem w Związku Studentów w Nancy i zajmowałem się głównie sprawami kolonializmu. Poprzez korespondencję z kolegami-studentami z Afryki, którzy wracali do swoich krajów, miałem zawsze aktualne informacje polityczne o stosunkach panujących w koloniach. Byłem trzy razy z rządu oblerany wiceprzewodniczącym Związku Studentów i zawsze pracowałem w dziedzinie informacji na temat zagadnień Francuskich Terytoriów Zamorskich. Moje późniejsze podróże do Afryki miały już inny aspekt — nie turystyczny a polityczny. W tym też czasie pisywałem do gazet komunistycznych i liberalnych liczne artykuły i sprawozdania z podróży. Za tę działalność odgrażały mi się dzienniki faszystowskie, aż wreszcie, w czasie rewolucji w Algierze, zabroniono mi w ogóle pisać w gazetach na drastyczne tematy dyskryminacji i rasizmu. Moja twórczość artystyczna w tym czasie ma też wyraźne cechy zaangażowania politycznego. Zrozumiałem, że i w sztuce można być politykiem, wychowawcą, socjologiem. Zacząłem przemawiać do ludzi poprzez grafikę, bo ona — w przeciwieństwie do malarstwa — ma niezwykle szeroki odbiór. Grafika jest polemiczna, obrazowa, ludowa, ona znaczy. Działalem więc dla jednej idei politycznej — wyzwolenia ludów zamorskich spod kolonializmu — różnymi sposobami: jako aktywista w Związku Studentów, jako grafik i jako wykładowca.

A jak było w tym czasie z wystawami Twoich prac?

Brałem udział w licznych wystawach zbiorowych i indywidualnych od roku 1950. Do chwili obecnej miałem ogółem 40 wystaw. Pracowałem i pracuję bardzo dużo. Najchętniej rysuję piórkiem, czasem długopisem, a także uprawiam litografię, miedziorytnictwo.

A co skłoniło Cię do przyjazdu do naszego kraju?

To bardzo interesująca historia. Jak Ci już mówiłem, zawsze interesowałem teatr i reżyseria. W 1959 r. Eksperymentalny Teatr Studencki w Grenoble wystawił „Dziady” Mickiewicza. Ja wówczas opracowałem do nich kostiumy i dekoracje, a także sam brałem udział w przedstawieniu jako Kruk. W „Dziadach” zainteresowała mnie głównie wasza romantyczna demonologia, folklor: widma, upiory, duchy, które — w przeciwieństwie do zjaw w literaturze romantyzmu innych krajów — zachowują się jak ludzie: chodzą, jedzą, cierpią, mówią. Pociągał mnie też aspekt społeczny „Dziadów” no i fakt, że ich autor był tak silnie związany z Francją. Na przedstawienie „Dziadów” w Grenoble przybył konsul polski w Lyonu, który podsunął mi myśl wyjazdu do Polski, celem rozwinięcia swojej twórczości i studiowania scenografii. I tak oto, po 15 miesiącach — musiałem bowiem wykończyć pewne podjęte wcześniej prace — skorzystałem z zaproszenia konsula i zjawiłem się w waszym kraju. Dzięki temu mogłem również odwiedzić Grudziądz.

A jak się czujesz w Polsce?

Bardzo dobrze. Nareszcie mogę spokojnie pracować, nie troszcząc się o sprawy bytowe ani nagonki polityczne. U was jest tak spokojnie i do każdego można mieć zaufanie. Wykorzystuję ten czas na intensywną pracę twórczą, oczywiście graficzną. Bo tylko grafika jest najcelniejszym sposobem komunikacji z ludźmi, a ja chcę trafić do najszerszych rzesz, chcę, by moja grafika była jak „otwarty list”.

A więc życząc powodzenia.

rozmawiała: Bożena Sikorska-Nowacka

NOWE DARY

W trzecim kwartale br. Państwowe Muzeum w Grudziądzu prowadziło penetrację terenu położonego nad Wisłą między Grudziądzem a Chełmnem. Dążyły one głównie do uzupełnienia zbiorów działu kultury materialnej. W wyniku tych penetracji pozyskano drogą zakupów kilkadziesiąt eksponatów oraz 16 w formie darów. Powiększyły one przede wszystkim zbiory etnograficzne naszego Muzeum. Poza tym Muzeum pozyskało od uprzejmych Ofiarodawców z miasta: jedną książkę (starodruk) z XVIII wieku oraz kilkanaście monet i banknotów.

Oto nazwiska Ofiarodawców:

JAN WOJTAS, rolnik ze wsi Brankówka — grzebień do rozczesywania włókna lnu i konopi z 39 mosiężnymi zębami, długości 3 cm, w połowie lekko zakrzywionymi do środka, osadzonymi w rzędzie na dębowej deseczce, szer. 22 cm, znak punktowany TE 1794; w górnej części uchwyty otwór do palca wskazującego, średn. 2 cm.

JAN PAWELCZUK, rolnik ze wsi Górne Wymłary — przeszłczkę ząbkowaną (wys. 25,5 cm, szer. 15 cm, grub. 1,4 cm) do nadziewania włókna na kołowrotek; dłuto roboty kowalskiej; strug do zdzierania kory z drzew oraz malowaną pokrywkę drewnianą do dwojaka, dł. 33,5 cm, szer. 17,4 cm; róg do wyrobu kielbas, koloru ciemnego z jasnymi plamami, dł. 9,5 cm, szer. otw. 6 i 3,1 cm.

PIOTR STAFUN, rolnik z Górnych Wymiarów — oselkę do ostrzenia kosi, z twardego drzewa, nacinaną wąskimi bruzdami, dł. 28,5 cm, szer. 8 cm, grub. 2 cm.

ALFONS PESZKA, rybak z Kolna pow. Chełmno — igłę rybacką tzw. kleszczkę, dł. 25,4 cm, szer. 17 cm.

ANNA BEREND z Kolna — róg do wyrobu kielbas, w jasnym kolorze, dł. 5,5 cm, szer. otw. 4,5 cm i 3,7 cm.

JOZEF KWAPISZEWICZ, rolnik z Podwieska, pow. Chełmno — stołek — trójnog z babką do klepania kosi; nożyce do strzyżenia owiec, wycięte z jednego kawałka blachy, dł. ostrza 26,7 i 24,5 cm; nóż do cięcia wikliny, dł. 34,5 cm.

JAN WŁOCH, rolnik z Brankówki — cylindryczną butlę glinianą z wąską szyjką, wypalaną i glazurowaną, wys. 30,5 cm, grub. 8,6 cm.

ZOFIA LIPiŃSKA z Brankówki — dzban gliniany z uchem i wąską szyjką, glazurowany i wypalany o szorstkiej powierzchni, wys. 29 cm, grub. 19,2 cm, koponkę z płaskim dnem o wycinanym brzegu uchwyty, dł. 69 cm, szer. 41 cm, wys. 12 cm.

MICHAŁ GŁOWACKI, rolnik z Sosnówki — cierlicę dwuzębną, używaną wspólnie, bez podstawy, dł. ostrza mieczyka 79 cm, szer. 8,5 cm; międlicę o jednym rowku i jednym mieczu, używaną wspólnie, rozkładaną, bez podstawy, dł. ostrza miecza 82,5 cm, szer. 8 cm.

HENRYK SZAFRANIEC, uczeń Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi — drobną monetę pruską z 1868 r.

A. JANKOWSKI i **A. BRZEZIŃSKI**, uczniowie — trzy drobne monety z 1795, 1827 i 1917 r.

ANDRZEJ NEUMANN, uczeń VII klasy Szkoły Podstawowej nr 6 w Grudziądzu — medalik bractwa kurkowego z 1874 r.

MAREK PILICHOWSKI, uczeń VI klasy Szkoły Podstawowej nr 12 w Grudziądzu — jeden banknot 100 złotowy, polski, z 28. II. 1919 r.

HENRYK KLUNDER, uczeń z Tucholi, zam. przy ul. Chojnickiej 30 — starodruk w jęz. niemieckim z 1794 r.

WIESŁAW DĄBROWSKI, uczeń IV klasy Szkoły Podstawowej nr 8 w Grudziądzu — grosz pruski z 1806 r.

RYSZARD LAMPARSKI, uczeń Szkoły Zawodowej w Grudziądzu — 2 ziółówkę polską z 1932 r.

N. N. z Bydgoszczy — cztery współczesne monety francuskie.

Dyrekcja Państwowego Muzeum w Grudziądzu składa wszystkim Ofiarodawcom wyrazy serdecznego podziękowania.

(J. Bl)

Z NASZEGO MUZEUM

W związku z wymianą wystaw artystycznych pomiędzy Muzeum w Grudziądzu i Muzeum Kulturalno-Historycznym w Stralsundzie (NRD) przebywali w tych miastach — oprócz kilkuosobowych delegacji kulturalnych obu krajów — pracownicy naukowcy współpracujących muzeów. Celem ich kilkudniowego pobytu w Stralsundzie — i przedstawicieli Muzeum ze Stralsundu w Grudziądzu — były sprawy związane z organizacją i montażem ekspozycji oraz wzajemna wymiana doświadczeń w zakresie muzealnictwa. Ze stralsundzkiego Muzeum bawili u nas — w sierpniu br. — z okazji likwidacji wystawy z NRD: archeolog PETER HERFERT i konserwator ADOLF GRÖSSER. Natomiast z grudziądzkiego Muzeum odwiedzili Stralsund — na przełomie czerwca i lipca br. — z okazji montażu GWMP w Muzeum Kulturalno-Historycznym: mgr BOŻENA SIKORSKA-NOWACKA, asystent Muzeum i dypl. art. mal. BOLESŁAW ZACHAREK, kustosz; a w sierpniu br. — z racji demontażu GWMP w Stralsundzie — JÓZEF BŁACHNIO, asystent Muzeum i EDMUND SZAFRAŃSKI, kierownik Wydziału Kultury Prezydium MRN w Grudziądzu.

Muzeum w Grudziądzu już od kilkunastu miesięcy prowadzi ożywioną współpracę z Towarzystwem Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Polega ona — obok stałej wymiany wydawnictw — na wymianie wystaw artystycznych pomiędzy obiema instytucjami. W niedzielę, 2 września br., odbyło się w Pałacu Sztuki — salonie wystawowym Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie — otwarcie wystawy Galerii Współczesnego Malarstwa Pomorskiego ze zbiorów naszego Muzeum. Uroczystość ta zgromadziła wielu gości, a m. in. przedstawiciele krakowskiego świata nauki, kultury i sztuki. Wśród zebranych obecni byli: kierownik Wydziału Kultury Rady Narodowej m. Krakowa — FRANCISZEK KADUK oraz jego zastępca — TADEUSZ STARZEC. Na otwarciu wygłosił przemówienie prof. dr KAROL ESTREICHER — prezes Zarządu TPSP w Krakowie, który wyraził szczególne

uznanie dla inicjatorów i organizatorów GWMP. Ekspozowana obecnie w Krakowie Galeria jest największym — do obejmującym 138 prac — pokazem malarzy pomorskich poza granicami województwa bydgoskiego. Wystawa ta jest tzw. wystawą wymienną, bowiem w Grudziądzu ekspozowana była uprzednio wielka wystawa prac współczesnych grafików krakowskich, nadesłana przez TPSP i Sekcję Grafiki ZPAP w Krakowie.

W dniu 22 września br. otwarta została w naszym Muzeum kolejna wystawa czasowa. Była to ekspozycja prac młodego współczesnego artysty francuskiego — ROLANDA GRÜNBERGA. Na uroczystości otwarcia obecni byli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych, świata kultury, nauki, oświaty i prasy. Szczególne zainteresowanie budził przybyły z tej okazji do Grudziądza sam artysta, który przebywa w Polsce na stypendium Ministerstwa Kultury i Sztuki. Przemówienie wygłosił dyrektor Muzeum — mgr ZBIGNIEW CZERSKI, który zarazem powitał obecnego na uroczystości artystę-grafika. Podkreślił on główne cechy twórczości Rolanda Grünberga, niektóre szczegóły z jego życia i okoliczności towarzyszące przyjazdowi artysty do Polski. Następnie zabrał głos Roland Grünberg, który był zarazem przewodnikiem po swojej wystawie. Obejmowała ona 156 prac (grafikę, rysunki, ilustracje do wydawnictw, plakaty), powstających w większości w ciągu ostatnich dwóch lat. Ekspozycja dostępna obecnie w grudziądzkim Muzeum była uprzednio ekspozowana w Krakowie (grudzień 1961 r.) i w Warszawie (lato 1962 r.). Uroczystość jej otwarcia w Grudziądzu była równocześnie inauguracją „Roku Oświatowego 1962/63” w naszym Muzeum. Wystawę prac Rolanda Grünberga — czynną w Grudziądzu do dnia 23. X. br. zwiedziło ogółem 1.598 osób, w tym 20 wy-cieczek z 557 uczestnikami.

Z okazji obchodów 20-lecia Polskiej Partii Robotniczej grudziądzkie Muzeum zorganizowało dokumentalną wystawę czasową pt. „Polski plakat polityczny z lat 1914—1916”. Współorganizatorem ekspozycji było Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie, z którego zbiorów pochodzą wystawione prace. Uruchomienie ekspozycji nastąpiło dnia 5. X. br.

Wystawę otwiera zestaw „oryginalów” tzw. plakatów ręcznie powielanych, których twórcą była grupa artystów-malarzy, zespolonych wokół Wydziału Pro-

pagandy Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego Wojska Polskiego. Zadaniem tych plakatów było oddziaływanie polityczne na najszersze masy drogą komentowania różnych aktualnych wydarzeń. Całą grupę na wystawie stanowi plakat antyfaszystowski oraz agitacyjny, wzywający do walki. Wystawę zamyka seria plakatów nawigujących do ówczesnych wypadków politycznych oraz przemian społecznych i gospodarczych, zachodzących w tamtych latach w naszym kraju.

(kor)

NOWINKI MUZEALNE ZE ŚWIATA

V NIEMIECKA WYSTAWA SZTUKI. W Dreźnie otwarto niedawno wielką „Niemiecką wystawę sztuki”, piątą w okresie istnienia NRD. Zgromadzono na niej 1450 dzieł z różnych dziedzin sztuki: malarstwa, grafiki artystycznej, plastyki, wzornictwa przemysłowego i rzemiosła artystycznego. Wystawa ta stanowi jedno z najważniejszych wydarzeń kulturalnych w NRD.

ENCYKLOPEDIA LUDZI SZTUKI. Nakładem lipskiego wydawnictwa „E. A. Seeman” ukazał się szósty i ostatni tom uzupełniający do wydanej tutaj największej w świecie encyklopedii sztuki „Thieme-Becker-Künstlerlexikon”. Prace nad tym kilkudziesięciotomowym dziełem podjęto już w roku 1907. Obejmuje ona twórców wszystkich epok, krajów i pokoleń, od starożytności po czasy najnowsze.

WYSTAWA W STRALSUNDZIE. W Muzeum Kulturalno-Historycznym w Stralsundzie (NRD) uruchomiono wielką wystawę pod nazwą „Żegluga i handel morski w okresie 1400—1800”. Ekspozycję przygotowano przy współudziale Muzeum Historycznego w Berlinie. Składają się na nią ciekawe eksponaty, ilustrujące rozwój transportu morskiego i handlu w ubiegłych wiekach.

MALARSTWO KOKOSCHKI W TATE GALLERY. W londyńskiej Tate Gallery

otwarto wystawę jednego z czołowych malarzy europejskich — 76 letniego Oskara Kokoschki, zamieszkałego obecnie w Szwajcarii. Jest ona obfitym przeglądem całego dorobku twórczego tego malarza, nie tylko płóciennych lecz także akwarel, rysunków, wzornictwa i scenografii. Szczególne znaczenie mają jego portrety z wczesnego okresu wiedeńskiego.

POLSKIE PLASTYCZKI W BUKARESZCIE. W Bukareszcie otwarta została wystawa prac polskich artystek: Krystyny Bieniek i Emilii Nózko-Paprockiej. Obejmuje ona około 50 barwnych i czarnych linorytów oraz rysunków poświęconych wyłącznie tematyce rumuńskiej. Jednocześnie nadal czynna jest w Bukareszcie wystawa „Polski ruch rewolucyjny w sztuce”, ciesząca się dużym zainteresowaniem.

OBRAZY VAN GOGHA W SPECJALNYM MUZEUM. Rząd Holandii przeznaczył 18 i pół miliona guldenów na zakup 150 obrazów i 400 szkiców Van Gogha — będących dotychczas własnością bratanka słynnego malarza — dr Vincenta Willema Van Gogha de Laren. Kolekcja, która od 30 lat była wypożyczana holenderskim galeriom, zostanie umieszczona w muzeum artysty, które ma być zbudowane w Amsterdamie.

POLSCY ARCHEOLOGOWIE NA KONGRESIE W RZYMIE. W Rzymie przebywała grupa polskich archeologów, która uczestniczyła w VI Międzynarodo-

wym Kongresie Nauk Pre- i Protohistorycznych. W skład naszej delegacji wchodził profesorowie: J. Kostrzewski, Wl. Antoniewicz, W. Hensel, K. Jażdżewski, W. Koćka i A. Nadolski. Poza tym na Kongresie było kilkunastu archeologów z różnych ośrodków naszego kraju. Prace naszych uczonych i ich wystąpienia na Kongresie zostały wysoko ocenione na forum międzynarodowym, podobnie jak ich publikacje w wydawnictwach Międzynarodowej Unii Nauk Prehistorycznych i Protohistorycznych.,

Z KRAJU

OTWARCIE WYSTAWY VAN GO-GHA. W Muzeum Narodowym w Warszawie nastąpiło otwarcie wystawy dzieł wybitnego malarza holenderskiego — Vincenta Van Gogha. Obejmuje ona około 100 dzieł — obrazów i rysunków — pochodzących w większości z muzeów holenderskich w Amsterdamie, Rotterdamie, Hadze, Otterlo, a także ze zbiorów prywatnych. Wystawa ukazuje w układzie chronologicznym wszystkie okresy twórczości wielkiego malarza.

OBRAZY MATEJKI DLA MUZEUM NARODOWEGO. Fundacja imienia Kościelskich, założona w roku 1861 w Genewie, zawiadomiła dyrekcję Muzeum Narodowego w Warszawie, że zgodnie z testamentem Władysławowej Kościelskiej, z 1957 r., Muzeum Narodowemu zostaje przekazany na własność znany obraz Jana Matejki, przedstawiający dzieci artysty. Obraz o formacie 127×160 cm, powstały w roku 1870, przedstawia syna Tadeusza oraz córki Helenę i Beatę.

WIEDEŃSKIE MALARSTWO FANTASTYCZNE. W warszawskiej „Zachęcie” czynna jest wystawa pn. „Wiedeńska szkoła malarstwa fantastycznego”, skupiająca prace 21 artystów, przeważnie przedstawicieli młodego pokolenia.

„AFRYKA NIEZNANA A BLISKA”. To tytuł wystawy w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Ekspozycja — w ilości około 600 — ukazuje przekrój kultur od bardzo prymitywnych do bardzo zaawansowanych tego nieznanego dla Polaka lądu.

PLON WYKOPALISK W BUŁGARII. Jednym z najciekawszych osiągnięć ostatniej polskiej ekspedycji archeologicznej w Novae w Bułgarii jest odkrycie kompleksu zabudowań mieszkalnych z doskonale zachowanymi urządzeniami kąpielowymi i centralnym ogrzewaniem. Ten zespół urbanistyczny wskaże archeologom drogę do relikwów centralnej części rzymskiego miasta — forum — wraz z jego monumentalną architekturą. Cennym osiągnięciem ostatniego sezonu stało się także odkrycie znacznej partii miejskich murów obronnych na południu i zachodzie starożytnego miasta.

WYSTAWA KSIĄŻKI WĘGIERSKIEJ. W warszawskim Pałacu Kultury i Nauki uruchomiono wystawę książki węgierskiej, ilustrującą dorobek wydawniczy bratniej republiki. Ekspozycję wzbogacają rozwieszane na ścianach i stelażach ilustracje z poszczególnych książek. Wśród wydawnictw węgierskich nie brak wielu przekładów literatury polskiej.

WSPÓŁCZESNA PLASTYKA ŁOWICKA. Oddział Muzeum Narodowego w Łowiczu i Towarzystwo Przyjaciół Muzeum zorganizowali w salach wystaw czasowych muzeum ekspozycję pt. „Współczesna plastyka łowicka”. Skupia ona najnowsze osiągnięcia artystyczne twórców tego regionu.

WYSTAWA SZTUKI KUBAŃSKIEJ. W warszawskiej „Zachęcie” otwartą została wystawa malarstwa kubańskiego, składająca się z około 100 prac, przede wszystkim z dziedziny malarstwa olejnego, a także grafiki. Wystawa reprezentuje prace 23 artystów, przeważnie młodego i średniego pokolenia. Jest ona wiernym odbiciem aktualnego stanu sztuki na Kubie. Ekspozycja przywędrowała do Polski po wystawach w innych krajach socjalistycznych.

MUZEUM TEATRU. W gmachu Teatru Wielkiego, Opery i Baletu w Warszawie powstaje Muzeum Teatru, którego otwarcie nastąpi wraz z otwarciem Teatru Wielkiego, w końcu 1964 r. Dotychczas zgromadzono około 25 tys. eksponatów. Ukończono już prace naukowe oraz przygotowano scenariusz stałych ekspozycji Muzeum Teatru.

Z POMORZA

GRUPA TORUŃSKA W BYDGOSZCZY. W bydgoskim salonie wystawowym BWA — Pomorskim Domu Sztuki uruchomiono V wystawę „Grupy Toruńskiej”, eksponowaną uprzednio w Dworze Artusa w Toruniu. Organizatorami wystawy są: Związek Polskich Artystów Plastyków i Biuro Wystaw Artystycznych w Bydgoszczy.

OKRĘGOWA WYSTAWA FOTOGRAFIKI. W toruńskim Dworze Artusa otwarta została IX Okręgowa Wystawa Fotografiki. Zgromadzono na niej 58 najcenniejszych fotogramów następujących autorów: A. Czarneckiego, O. Galdyńskiego, J. Gardzielewskiej, Z. i P. Kiepuszewskich, P. Wiszniewskiego i H. Zawadzkiego.

WYSTAWA FILATELISTYCZNA W BYDGOSZCZY. W bydgoskim gmachu Poczty urządzono wystawę filatelistyczną, jedną z imprez zorganizowanych w ramach Międzynarodowego Tygodnia Pisania Listów oraz Dnia Znaczką Polskiego. Na wystawie zgromadzono sporą ilość interesujących znaczków oraz efektownie opracowane fragmenty zbiorów filatelistycznych.

RYUNKI WITOLDA WASIKA. Również w Bydgoszczy otwarta została wystawa rysunków Witolda Wasika, współczesnego malarza i mieszkańca tego miasta.

PRADZIEJE POMORZA ŚRODKOWEGO. Muzeum w Koszalinie zorganizowało wystawę stałego działu archeologicznego pt. „Pradzieje Pomorza Środkowego”, który czynny jest od dnia 23 września br. Jest to pierwsza w powojennej historii muzeum koszalińskiego stała ekspozycja archeologiczna.

PRACE WYKOPALISKOWE. W powiecie świeckim, w miejscowościach: Topólno, Serock i Osiek prowadzone są prace wykopaliskowe przez przedstawicieli muzeów bydgoskiego i gdańskiego. Dotąd np. w Topólnie odkryto grodziska wczesnosłowiańskie, a w Serocku natra-

fiono na szczątki pierwszych osad słowiańskich.

ODKRYCIE W MICHELINIE. W Michelinie koło Włocławka naukowcy toruńscy odkryli osadę, która — jak wykazały badania — pochodzi z okresu kultury łużyckiej, bezpośrednio poprzedzającego kulturę prastowiańską. Dalsze badania przyniosą prawdopodobnie więcej rewelacyjnych odkryć na tym terenie.

GRAFIKA JÓZEFA GIELNIAKA. W Małym Salonie Sztuki eksponowane były — staraniem Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego — prace graficzne Józefa Gielniaka, Polaka urodzonego we Francji, autora wielu prac graficznych, eksponowanych na kilkunastu wystawach zagranicznych i krajowych.

TWÓRCZOŚĆ ZYGMUNTA PRZYBYŁOWSKIEGO. Funkcję salonu wystawowego spełniał także bydgoski Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, gdzie wystawiał ostatnio swoje rysunki oraz obrazy olejne Zygmunt Przybyłowski — malarz zamieszkały w Nakle na Pomorzu.

WYSTAWA W SŁUPSKU. W słupskim Powiatowym Domu Kultury otwarto ekspozycję afiszy i programów teatrów polskich i obcych. Ta niecodzienna wystawa przyciąga codziennie setki zwiedzających.

PRACE STUDENTÓW W DARŁOWIE. Grupa studentów architektury Politechniki Gdańskiej wystawiła w Muzeum Miejskim w Darłowie kilkadziesiąt obrazów i rysunków związanych tematycznie z historią i teraźniejszością tego miasta.

SKANSEN NAD MOTŁAWĄ. Według projektu prof. K. Jażdżewskiego powstaje w Gdańsku skansen archeologiczny, usytuowany w zakolu Motławy w miejscu, gdzie archeologowie odkryli szczątki grodu słowiańskiego z X wieku. W pierwszej fazie przewiduje się odsłonięcie najlepiej zachowanych partii fortyfikacji gdańskich i najstarszego nabrzeża portowego.

(bos)

WYDAWNICTWA NADEŚLANE

XXI Wystawa Artystów Plastyków Ogólnopolskiej Grupy „Zachęta”, Warszawa, kwiecień 1962 (nadesłało CBWA w W-wie).

Eugeniusz Markowski — malarstwo i rysunek, Warszawa, marzec 1962 (dar j. w.).

Janowi Kasprowiczowi społeczeństwo miasta Inowrocławia, Inowrocław—Szymborsze 1956 (nadesłało Muzeum Miejskie im. J. Kasprowicza w Inowrocławiu)

Mieczysław Wejman — rysunki z podróży, Warszawa 1962 (dar j. w.).

Muzeum Miejskie im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu, ilustrowany informator wydany na otwarcie muzeum 22. VII. 1959 r., Inowrocław 1959, (dar j. w.)

Rocznik 1956, Centralne Biuro Wystaw Artystycznych, Warszawa 1956, (nadesłało CBWA w W-wie)

Rocznik 1957, Centralne Biuro Wystaw Artystycznych, Warszawa 1957, (dar j. w.)

Snieżko Aleksander — Szkice z dziejów Poczty Śląskiej, 1957 (dar autora).

X. Dunikowski — rzeźby, pomniki, malarstwo, 1956—1961, Warszawa, listopad-grudzień 1961 (nadesłało CBWA w W-wie).

Wystawa grafiki artystycznej i rysunku, listopad 1961 — styczeń 1962, katalog wystawy z cyklu „Polskie Dzieło Plastyczne w XV-lecie PRL”, Warszawa 1961 (dar j. w.).

Wystawa grafiki reklamowej, kwiecień-maj 1962, katalog wystawy z cyklu „Polskie Dzieło Plastyczne w XV-lecie PRL”, Warszawa 1962 (dar j. w.).

Wystawa grafiki Stanisława Łuczaka — w 25-lecie pracy artysty, Inowrocław 1957 r. (nadesłało Muzeum Miejskie im. J. Kasprowicza w Inowrocławiu).

Wystawa malarstwa, XI, XII. 1961 — I. 1962, katalog wystawy z cyklu „Polskie Dzieło Plastyczne w XV-lecie PRL”, Warszawa 1961 (nadesłało CBWA w W-wie).

Wystawa rzeźb Stanisława Horno-Popławskiego, katalog, Warszawa 1962 (dar j. w.).

Wystawa satyry, wrzesień-listopad 1961, katalog wystawy z cyklu „Polskie Dzieło Plastyczne w XV-lecie PRL”, Warszawa 1961 (dar j. w.).

Wydawca: Muzeum w Grudziądzu, ul. Wodna 3/5, tel. 31-39.
Redaguje Kolegium. Nakład 500 egzemplarzy
